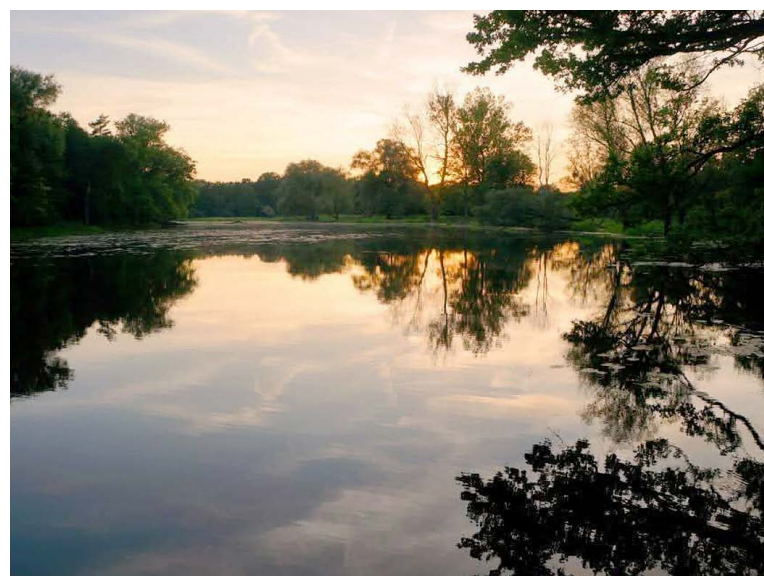
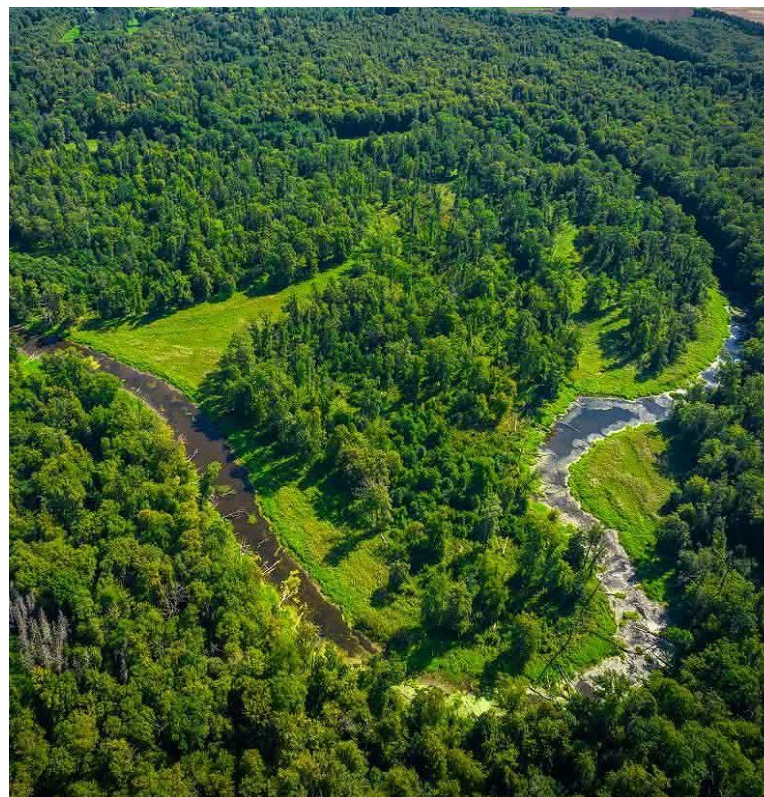




ODKRYJ UROKI NADLEŚNICTWA JAROCIN

Wakacje w sercu przyrody

W dobie coraz większego zainteresowania wypoczynkiem blisko natury, Nadleśnictwo Jarocin staje się prawdziwą perełką dla tych, którzy szukają ciszy, świeżego powietrza i aktywnego relaksu. Położone na terenie Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego oferuje niezwykle możliwości spędzenia wolnego czasu - pieszo, rowerem, a nawet kajakiem.



Sercem leśnej edukacji i rekreacji jest Ośrodek Edukacji Leśnej „Centrum Zarządzania Łęgami” w Czeszewie. Ten zabytkowy, odrestaurowany budynek to dziś nowoczesna przestrzeń edukacyjna, w której odbywają się warsztaty, prelekcje i zajęcia terenowe. Na gości czeka tu ekspozycja multimedialna, leśny taras obserwacyjny oraz przyległe instalacje dydaktyczne - wszystko dostosowane także do osób z niepełnosprawnościami. Tuż obok znajduje się idealne miejsce na rodzinny nocleg pod gwiazdami - ogólnodostępne pole biwakowe z wiatą, miejscem na ognisko, prądem i tzw. „drewno-toaletą”.

Bezpośrednio przy ośrodku działa prom „Nikodem”, który kursuje przez Wartę w sezonie letnim - od maja do końca września. Prom przewozi pieszych, rowerzystów i samochody osobowe, przeprawa jest bezpłatna. Tuż obok znajduje się także przystań kaja-

kowa, co sprawia, że Czeszewo staje się doskonałym punktem wypadowym na jednodniowe i kilkudniowe wyprawy.

Dla miłośników aktywnego wypoczynku przygotowano szereg ścieżek edukacyjnych. Tuż za ośrodkiem w Czeszewie znajduje się instalacja „Zwierz-ko-fit” - przyrodnicza siłownia pod chmurką - oraz ścieżka „Tropem leśnych zwierząt”, prowadząca wzdłuż rzeki, z tablicami edukacyjnymi i realistycznymi modelami tropów.

Inne ścieżki znajdują się w leśnictwach Tarce i Cielcza (na terenie szkoły leśnej w granicach miasta Jarocin). Trasa „Tarce - Wigwam” to około kilometrowa pętla wokół malowniczych stawów, z pomostem, miejscem na ognisko i wigwamem. Z kolei na tej drugiej przygotowano ekspozycję pokazującą cykl życia drzewa i miejsce wypoczynku z możliwością rozpalenia ogniska. Rowerzyści, piesi i entuzjaści „borsuk

walkingu” (spokojnych spacerów z plecakiem) - znajdą tu coś dla siebie.

Warto też wspomnieć o powstałej kilka lat temu edukacyjnej atrakcji dla całych rodzin w pobliżu młyna nad Lutynią.

Na naszej liście przyrodniczych perełek nie może zabraknąć Wzgórz Żerkowskich, nazywanych nie bez powodu „Szwajcarią Żerkowską”. To wzniesienia oferujące zapierające dech w piersiach widoki, zarówno dla piechurów, jak i rowerzystów. Dostępne są tu oznaczone trasy spacerowe i kilka szlaków MTB - od krótszych, rodzinnych pętli po bardziej wymagające, strome odcinki. Odbywały się tu kiedyś zawody kolarskie i imprezy sportowe.

Teren Nadleśnictwa Jarocin to także wyjątkowe bogactwo fauny i flory. Można tu spotkać pomnikowe dęby, w tym słynne Kolosy Sienkiewicza, odwiedzić rezerwat Czeszewski Las

i Dębno nad Wartą, a także podziwiać ślady dawnych starorzeczy i naturalne łąki. Niewykluczone, że spotkacie tam największego polskiego chrząszcza - kozioroga dębosza, znajdującego się pod ścisłą ochroną.

Jeśli ktoś szuka miejsca, gdzie czas płynie wolniej, a przyroda otula człowieka z każdej strony, Nadleśnictwo Jarocin będzie idealnym wyborem na wakacyjny wypoczynek. Z dala od tłumów, blisko natury - pieszo, rowerem lub z plecakiem w stylu „borsuk walking”. (md)

Kontakt i informacje:

■ Ośrodek Edukacji Leśnej w Czeszewie
ul. Szkolna 29, 63-760 Czeszewo
tel. 61 438 31 21

■ Nadleśnictwo Jarocin
ul. Kościuszki 43, 63-200 Jarocin
tel. 62 747 23 19

Fiołek mokradowy - strażnik wilgotnych łąk

W rezerwacie Czeszewski Las, na jednej z podmokłych łąk, od wielu lat rośnie fiołek mokradowy (*Viola stagnina*). To niewielka, delikatna roślina, objęta w Polsce ścisłą ochroną gatunkową. Choć niepozorna, jest bardzo wymagająca - do życia potrzebuje wilgotnej gleby, otwartej przestrzeni i dostępu do światła. Coraz rzadziej spotykana, stanowi dziś symbol cennych, zanikających siedlisk łąkowych.

Naturalna sukcesja, czyli stopniowe zarastanie łąk przez krzewy i drzewa, powoduje, że takie miejsca znikają z krajobrazu. Dlatego dbamy o śródleśne łąki. Niektóre, jak ta w Czeszewskim Lesie, wymagają specjalnego podejścia i ochrony czynnej. Jedną z form takiej ochrony jest regularne koszenie, które pozwala utrzymać otwarty charakter siedliska i sprzyja rozwojowi fiołka mokradowego. Działania te prowadzimy z myślą o zachowaniu bioróżnorodności i ochronie przyrody w jej najcenniejszych formach.

Choć praca leśnika najczęściej kojarzy się z sadzeniem drzew, w tym przypadku to właśnie rezygnacja z zalesiania i powrót do tradycyjnego użytkowania łąk pozwala nam chronić coś naprawdę wyjątkowego. (md)





LEŚNE PROFILE REGIONALNEJ DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH W POZNANIU

Poznaj las bliżej!

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu rozwija swoją obecność w mediach społecznościowych, tworząc profile poszczególnych nadleśnictw. To doskonałe miejsce, by poznać pracę leśników, zobaczyć piękno natury oraz zdobyć ciekawe informacje o lasach Wielkopolski i okolic.

Wśród najbardziej aktywnych i ciekawych profili wyróżnia się Nadleśnictwo Jarocin. Leśnicy z Jarocina regularnie dzielą się tam nie tylko efektownymi zdjęciami i filmami, ale też opowieściami o lokalnej przyrodzie i działalności edukacyjnej. W ostatnich postach można było przeczytać o chronionym chrząszczy - koziorogu dęboszu, którego spotkać można w rejonie promu „Nikodem” przy Czeszewie. Inny popularny wpis dotyczył wspólnego sadzenia lasu z udziałem uczniów z okolicznych szkół, połączonego z praktycznymi lekcjami w terenie. Profil Nadleśnictwa Jarocin to także piękne zdjęcia z Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego, które pokazują zmieniającą się przyrodę i niezwykle zakątki regionu.

Poza Jarocinem warto śledzić również profile innych nadleśnictw, takich jak Grodziec, Oborniki czy Antonin. Każde z nich ma swój charakter i styl - jedni skupiają się na edukacji i ochronie przyrody, inni pokazują ciekawe wydarzenia czy lokalne inicjatywy. Wszystkie łączy jednak pasja do lasu i chęć dzielenia się nią z innymi.

Liczba profili leśnych w mediach społecznościowych będzie się systematycznie zwiększać, co sprawia, że jest to świetna okazja, by regularnie czerpać wiedzę i inspiracje - niezależnie od tego, czy planujemy rodzinne wycieczki, chcemy dowiedzieć się czegoś nowego o przyrodzie, czy po prostu odpocząć, przeglądając piękne leśne zdjęcia.

Warto więc już dziś odwiedzić profile Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu i jej nadleśnictw - las jest bliżej, niż myślisz!

(md)

Sekretne życie ptaków w obiektywie kamery

Pod koniec maja Zespół Szkół w Kleścu odwiedził Jakub Wojdecki, przedstawiciel Nadleśnictwa Jarocin. Przeprowadził niezwykle ciekawe zajęcia edukacyjne poświęcone ptakom, które zamieszkują nasze okolice.

Uczniowie mieli okazję dowiedzieć się, jakie gatunki ptaków można spotkać w naszym regionie oraz które z nich mogą korzystać z budek lęgowych. Zajęcia zostały wzbogacone o praktyczną część terenową - obserwację budek lęgowych oraz dziupli przy pomocy kamery inspekcyjnej. Dzięki tej niezwykle lekcji przyrody dzieci mogły z bliska zobaczyć, jak wygląda życie ptaków w ich naturalnym środowisku. Poznały:

- sikorkę bogatkę - małą, kolorową pta-

szynę z żółtym brzuszkiem i czarną „krawatką”. Jest bardzo ruchliwa i często odwiedza karmniki. Lubi zamieszkiwać budki lęgowe.

- dzięcioła dużego - czarno-białego ptaka z czerwonym podbrzuszem i charakterystycznym stukaniem w drzewa. Szuka owadów pod korą.

- szpaka - czarnego ptaka z połyskującym upierzeniem i krótkim ogonkiem. Pięknie śpiewa i potrafi naśladować inne dźwięki.

- kosa - czarnego ptaka z pomarańczowym dziobem (samiec), który pięknie śpiewa, szczególnie o świcie i zmierzchu.

- modraszkę - to mniejsza kuzynka sikorki bogatki. Ma niebieską czapkę i żółty brzusek. Jest zwinna i bardzo ciekawska.

Opr. Zespół Szkół w Kleścu,
współpraca: Jakub Wojdecki



RYCERSKI DZIEŃ DZIECKA W KSIĄŻU WIELKOPOLSKIM

Średniowieczna przygoda dla całych rodzin

W sobotnie popołudnie, 31 maja, książki amfiteatr zamienił się w prawdziwe średniowieczne grodzisko. Wszystko za sprawą wyjątkowego wydarzenia - Rycerskiego Dnia Dziecka, zorganizowanego przez Centrum Kultury Książ Wielkopolski. Tego dnia cała okolica tętniła życiem, a teren wokół amfiteatru opanowały księżniczki, rycerze, rzemieślnicy i mali artyści.

Jak w poprzednich latach, tak i w tym roku nie zabrakło Nadleśnictwa Jarocin, które od lat aktywnie uczestniczy w tym wyjątkowym święcie. Tym razem przygotowaliśmy dla najmłodszych leśne warsztaty z pirografii, czyli sztuki wypalania ogniem w drewnie. Dzieci tworzyły na drewnianych krążkach wyjątkowe przyrodnicze dzieła, które następ-



nie mogły zabrać ze sobą do domu jako pamiątkę. Warsztaty cieszyły się ogromnym zainteresowaniem i pozwoliły najmłodszym odkryć nowe, twórcze oblicze lasu. W tym



dniu goście mogli również podziwiać pokazowe walki rycerskie, odwiedzić obozowiska dawnych wojów oraz zajrzeć na rzemieślnicze stoiska, gdzie swoje umiejętności prezen-

wali m.in. sokolnik, skryba, alchemik i szewc. Nie zabrakło również animacji, gier i warsztatów dla najmłodszych.

Tekst i zdjęcia: Jakub Wojdecki

Kleszcz pod lupą

Na początku czerwca uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5 w Jarocinie wzięli udział w spotkaniu zorganizowanym z udziałem Elżbiety Wejman z Państwowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej oraz Jakuba Wojdeckiego z Nadleśnictwa Jarocin. Tematem przewodnim były kleszcze - ich biologia, zagrożenia i sposoby ochrony przed ukąszeniami. Spotkanie połączyło teorię z praktyką, a uczniowie nie tylko zdobyli cenną wiedzę, ale też... złapali w bezpieczny sposób kilka kleszczy!

Spotkanie zostało podzielone na trzy części. W pierwszej uczniowie wysłuchali prezentacji, podczas której poznali biologię kleszczy - ich budowę, cykl życiowy, sposoby rozmnażania i żerowania. Szczególną uwagę poświęcono chorobom, które przenoszą te małe pajęczaki: kleszczowemu zapaleniu mózgu (KZM), babeszjozie, bartonellozie, anaplazmozie (HGA) i innym. Eksperti omówili również skuteczne metody ochrony - odpowiedni ubiór podczas spacerów w terenach zielonych, codzienne oględziny ciała oraz sposoby bezpiecznego usuwania kleszcza. Podkreślono, że szybka reakcja - najlepiej w ciągu 24 godzin - może zapobiec zakażeniu np. przez boreliozę. Obalono też popularne mity, m.in. ten, że kleszcze występują tylko

w lasach. W rzeczywistości można je spotkać w parkach, ogrodach, a nawet na miejskich trawnikach - wszędzie tam, gdzie pojawiają się potencjalni żywicieli czyli my ludzie oraz mniejsze zwierzęta.

Drużyna spotkania miała formę pisemnego testu wiedzy. Najszybsze sześć osób z poprawnymi odpowiedziami otrzymało nagrody - specjalne „kleszcz-karty” ufundowane przez Nadleśnictwo Jarocin.



Ostatnim etapem była wyprawa w teren. Uczniowie, wyposażeni w białe płótna, przeszukiwali pobliski park Radolińskich w poszukiwaniu kleszczy. Wspólnym wysiłkiem udało się złapać kilka mniejszych osobników oraz jednego większego - co potwierdziło, że wiedza zdobyta wcześniej nie była czysto teoretyczna.

Dlaczego edukacja jest tak ważna? Zajęcia takie jak to, łączące teorię z praktyką, mają ogromne znaczenie. Uczniowie uczą się nie tylko biologii i zagrożeń zdrowotnych, ale przede wszystkim rozwijają świadomość ekologiczną, odpowiedzialność za własne zdrowie oraz umiejętność reagowania w sytuacjach potencjalnego zagrożenia.

Opr. Jakub Wojdecki

Laurka dla leśników i dużo uśmiechu!

Biuro Nadleśnictwa Jarocin odwiedziły dwie uroczyste grupy przedszkolaków - „Pszczółki” z Przedszkola Bajeczka w Jarocinie. Dzieci przybyły z wyjątkową misją - aby wręczyć naszemu strażnikowi leśnemu gigantyczną laurkę w podziękowaniu za pracę na rzecz ochrony i pielęgnacji naszych lasów. Ten piękny gest sprawił wszystkim ogromną radość!



O Straży Leśnej opowiadał naszym gościom Roman Walczak

W trakcie wizyty mali goście poznali tajniki pracy leśników, strażników leśnych oraz drwali. Dzieci miały okazję zobaczyć i przymierzyć elementy wyposażenia używanego w codziennej pracy - helmy, kamizelki, pilarki, kosy, a nawet podręczny sprzęt gaśniczy, wykorzystywany podczas akcji przeciwpożarowych. Największą atrakcją był jednak wóz zadaniowy Straży Leśnej, do którego przedszkolaki mogły wejść i zobaczyć, jak wygląda od środka. Wspólne rozmowy, zabawa i mnóstwo pytań sprawiły, że to

spotkanie na długo zostanie w naszej pamięci!

Czym zajmuje się Straż Leśna? Straż Leśna to specjalna formacja w strukturach Lasów Państwowych. Jej głównym zadaniem jest ochrona lasów przed szkodnictwem leśnym, czyli między innymi: zapobieganie kradzieżom drewna i nielegalnym wycinkom, ochrona przyrody i kontrola przestrzegania przepisów w lasach, monitorowanie zagrożeń pożarowych i pomoc w akcjach gaśniczych, współpraca z policją, strażą pożarną i innymi służbami w przy-

padku wykroczeń lub wypadków na terenach leśnych. Strażnicy leśni mają uprawnienia do prowadzenia kontroli, wystawiania mandatów oraz zabezpieczania dowodów przestępstw leśnych. Ich praca jest bardzo odpowiedzialna i niezwykle potrzebna - dbają, by lasy były bezpieczne dla ludzi, zwierząt i przyrody.

Dziękujemy grupom „Pszczółek” za odwiedzinę, piękną laurkę i wspólnie spędzony czas! Mamy nadzieję, że ta leśna przygoda zostanie z Wami na długo!

Opr. WoJak



FINAŁ KONKURSU „REGION CZYSTY NA 6” ZA NAMI!

Ekologia, zabawa i rekordy

11 czerwca Jarocin stał się centrum ekologicznej edukacji i dobrej zabawy. W ramach finału VII edycji konkursu „Region Czysty na 6” połączonego z piknikiem Ekoświętowanie, setki uczestników - uczniów, nauczycieli, samorządowców i partnerów - świętowały wspólne sukcesy w trosce o środowisko.

To był dzień pełen pozytywnej energii, nauki i dobrej zabawy! Podczas finału konkursu „Region Czysty na 6” w Jarocin Sport ekologia połączyła pokolenia - w wydarzeniu udział wzięli młodzi ekolodzy z 92 placówek oświatowych z 22 gmin, przedstawiciele samorządów, instytucji oraz partnerzy akcji. W tym roku zaangażowało się aż 17 tysięcy uczniów, którzy wspólnymi siłami zebrali 47 ton surowców wtórnych. Każdy kilogram zebranej elektroniki i aluminiowych puszek przekładał się na realną pomoc - partnerzy konkursu za każdą zebraną jednostkę przekazali złotówkę na cele charytatywne, co dało ponad 17 tysięcy złotych wsparcia.

Na podium wśród małych szkół (do 150 uczniów) znalazły się: Szkoła Podstawowa w Tomicach (4029 kg), SP w Woli Książęcej (1827 kg) i SP w Cerekwicy Nowej (1053 kg). Wśród większych placówek zwyciężył Zespół Szkół w Witaszycach (3443 kg), przed ZSP nr 2 w Pleszewie (2846 kg) oraz SP w Żerkowie (1513 kg). Imponująco wypadły również wyniki w przeliczeniu na ucznia: rekordziści osiągnęli nawet 143 kg na osobę. Uczniowie zebrali też 1185 kg puszek aluminiowych - a od początku konkursu niemal 10 ton!

Na wydarzeniu nie mogło zabraknąć również Nadleśnictwa Jarocin. Od początku wspieramy tę inicjatywę, a w tym roku przekazaliśmy 400 szt. sadzonek dębów - dla wszystkich tych, którzy w dniu imprezy przynieśli do naszego namiotu zużyty elektro-sprzęt (ten mniejszy i większy). Dziękujemy wszystkim uczniom, nauczycielom, rodzicom oraz partnerom za zaangażowanie - wspólnie udowodniliśmy, że ekologia to nie obowiązek, a powód do dumy i radości!

Opr. WoJak

Włochate i niebezpieczne

W ostatnim czasie w naszym otoczeniu możemy zaobserwować gąsienice wielu gatunków motyli, które żerują na przydomowych drzewach i krzewach. Kontakt z niektórymi może powodować reakcje alergiczne u człowieka.

Ciekawym gatunkiem, który żywi się liśćmi m.in. wiśni, jabłoni, gruszy czy dębów jest kuprówka rudnica. Pojawiła się ona masowo w maju w ogrodach i sadach mieszkańców m.in. Woli Książęcej. Gąsienice wylęgają się w połowie lata i zimują w przygotowanych przez siebie „gniazdach” ze zwiniętych liści, aby na wiosnę kontynuować żerowanie, często doprowadzając do gołożeru - czyli do stanu, w którym prawie wszystkie liście na drzewie zostały zjedzone. To stadium rozwojowe ma jeszcze jeden ważny dla nas ludzi aspekt - gąsienice pokryte są włoskami, z którymi kontakt może powodować reakcje alergiczne: takie jak podrażnienia skóry czy obrzęki. Do przepoczwarczenia dochodzi na przełomie czerwca i lipca. Dorosły owad



Opzęd i gołożer barczatki puchowicy

- motyl, jest praktycznie cały biały, ma śnieżnobiałe skrzydła o rozpiętości dochodzącej do 4 cm, z tułowiem pokrytym gęstym „futerkiem”.

Kolejnym gatunkiem, który wyraźnie zaznaczył na naszym terenie swoją obecność, jest barczatka puchowica. Gąsienice, a przede wszystkim



Barczatka puchowica

jej charakterystyczne oprzędy wraz ze skutkami żerowania - gołożerami, możemy zauważyć na lipach rosnących wzdłuż drogi krajowej nr 11 pomiędzy Kłęką a Nowym Miastem nad Wartą. W przeciwieństwie do kuprówki, u tego gatunku zimują poczwarki, a brązowe motyle wylatują już w kwietniu, są dość



Kuprówka rudnica

duże - prawie 5 cm rozpiętości skrzydeł. Larwy żerują przede wszystkim na brzozech, ale nie pogardzą również drzewami owocowymi czy też, tak jak w naszym przypadku, lipami. To stadium rozwojowe wytwarza również wydzielinę, która może powodować reakcje alergiczne u człowieka. (JK)

Taneczne kręgi grzybowe wróżek i elfów

Przez tysiąclecia powstawanie takich kręgów i miejsca ich występowania były otoczone tajemniczością i mitami. Ich pojawianie się przypisywano czarom. Czym w rzeczywistości są tzw. „czarcie kręgi”?

Kilkadziesiąt gatunków grzybów wytwarzających nadziemne owocniki tworzy charakterystyczne kręgi, dobrze widoczne wśród traw i ściółki leśnej. Mają kształt zbliżony do okręgu lub jego fragmentów, układających się koncentrycznie. Taka kolonia grzybów powstaje z jednego zarodnika. Po wyjąłowieniu podłoża, na którym wyrosła, lub jego zatruciu substancjami powstałymi po obumarciu fragmentów grzybni, rozrasta się w kierunkach, gdzie jeszcze znajdują się składniki odżywcze. W ten sposób powstaje charakterystyczny kolisty wzór. Powiększając co roku swój zasięg, może osiągnąć rozmiary sięgające kilku lub kilkunastu metrów średnicy. Takie kręgi grzybów pojawiają się głównie na terenach trawiastych, takich jak pastwiska, łąki, pobocza dróg, niewielkie zacienione polany w lasach mieszanych. Równie często jak w leśnych ostępach, możemy je spotkać na starannie utrzymanych trawnikach przydomowych, polach golfowych czy płytach stadionów sportowych.

Przez tysiąclecia powstawanie takich kręgów i miejsca ich występowania były otoczone tajemniczością i mitami. Ich pojawianie się przypisywano czarom. Panowało przekonanie o ich magicznym znaczeniu, jako miejsc, w których rzekomo odbywały się nocne tańce czarownic lub elfów, sabaty czarownic i inne rzekome praktyki czarnoksiężników.

Celem takich obrzędów było uzyskanie stanów wizjonerskich. Prowadziło do tego zażywanie środków wprowadzających w odmienny stan świadomości, a także działania, które miały na celu zwiększenie oddziaływania sił wszechświata w miejscu ich odprawiania. Dlatego takie rytuały odbywały się w uprzednio starannie przygotowanych miejscach, ograniczonych kamieniami, ziołami lub innymi oznakami. Podczas ich trwania krąg był rodzajem niewidzialnego muru, ochraniającego tego, kto znajdował się w jego wnętrzu. Oddzielał to co święte, kontrolowane przez inne siły, od świata zewnętrznego, czyli tego, co nieczyste. Jego przekroczenie wiązało się z różnymi konsekwencjami, np. poczuciem utraty czasu, kłopotami ze zdrowiem psychicznym i fizycznym, a nawet śmiercią.

Opowieści dotyczące czarodziejskich kręgów grzybów były powszechnie obecne wśród ludów skandynawskich, celtyckich i germańskich. W językach wielu narodów nazwa tego zjawiska nawiązuje do sił nadprzyrodzonych. W dawnych czasach ich pojawienie się wywoływało u ludzi przestrasz. U ludów skandynawskich powszechne było przekonanie, że na brzegu czarodziejskiego kręgu czekały elfy, aby do tego magicznego miejsca zbliżył się zaciekawiony chłopiec lub mężczyzna. Wtedy swoimi czarami zmuszały go do upojonego tańca, podczas którego kradły część jego osobowości i wypychały go poza magiczny krąg. Nieszczęśnik często do końca swojego życia już nie odzyskiwał świadomości, pozbawiony opieki błąkał się po świecie i w końcu opuszczony przez wszystkich umierał. Kobiety, tańcząc nago w magicznym kręgu, poza jego obrębem, ukazywała się wizja ich przyszłego męża. Powinny wtedy



zaczekać, aż majak zniknie, powrócić do domu i oczekiwać na spełnienie się wróżby.

W czasach współczesnych kręgi grzybów kapeluszowych pojawiające się w miejscach trawiastych traktowane są jako ich choroba. Na ich obecność szczególnie często uskarżają się użytkownicy trawników tzw. kładzionych. Wobec wzrastających wymagań, co do jakości trawników, pojawienie się kręgów

grzybowych jest szczególnie uciążliwe dla użytkowników pól golfowych i pól stadionowych, ponieważ zamierające trawy psują estetykę powierzchni, a pozbawione jej przestrzenie zajmowane są przez chwasty.

Amatorzy aromatycznych grzybów nie muszą wybierać się po nie na daleką wyprawę do lasu. Od wiosny do późnej jesieni wśród traw na łąkach, pastwiskach i poboczach dróg można nazbierać nie-

wielkich i niepozornych, ale niezwykle pachnących i smacznych owocników twardzioszka przydrożnego (*Marasmius oreades*). Jego potoczna nazwa „podróżniczek” lub „przydrożka” wywodzi się stąd, że często rośnie w pobliżu ścieżek. Jest grzybem jadalnym, najczęściej występującym poza lasami. Rośnie wśród traw w licznych grupach, szeregach, a bardzo często w czarcich kręgach, które osiągają nawet 20 m średnicy. Z powodu niezbyt reprezentacyjnego wyglądu zbierany jest rzadko. Jego grzybnia przerasta podłoże nawet na głębokość 30 cm i staje się tak gęsta, że nie przepuszcza wody. Rosnące nad nią trawy zamierają z braku wilgoci, a wytwarzane związki chemiczne trują ich korzenie.

Niewielki, jasnobrązowy, łatwy do rozpoznania kapelusz ma średnicę 2 - 5 cm. Pod wpływem wilgoci silnie ciemnieje. Młode okazy są dzwonkowate, z tępym stożkiem, później niemal płaskie, z wyraźnie karbowanym brzegiem. Blaszkki są stosunkowo szerokie i rzadkie, brudnobiałe. Cylindryczny trzon, o wysokości 6 - 7 cm i grubości około 0,5 cm jest pełny, twardy i elastyczny. Zbiera się tylko kapelusze, które mają

mięsz elastyczny, białawy, o niezwykle intensywnym, przyjemnym zapachu i łagodnym smaku. Po przekrojeniu nie zmienia zabarwienia. Ususzony nie traci aromatu, a zwilżone wodą kapelusze odzyskują swój naturalny wygląd. Nie zbiera się trzonów, ze względu na ich lykownaty miąższ.

Większość gatunków naszych grzybów, na spodniej stronie kapelusza, gdzie wytwarzane są zarodniki, ma blaszki lub warstwę złożoną z rurek. Zdecydowanie różni się od nich kołczak obłączasty (*Hydnum repandum*). Warstwę zarodnikową jego kapelusza tworzą krótkie, żółtawe, gęste kolce, o długości 6 mm, które łatwo łamią się pod wpływem dotyku.

Kołczaka bez trudu znajdziemy w większości rodzajów naszych lasów. Wchodzi w mikoryzę ze świerkami i bukami. Jego owocniki, zwykle wklęsłe w środku, często zrosnięte są po kilka sztuk. Rosną w dużych grupach i też tworzą tzw. czarcie kręgi. Ich białawe kapelusze mają 4 - 6 cm średnicy, zmienny kształt i nieregularne brzegi. U młodych okazów są podwinięte, później ulegają spłaszczeniu. Miąższ młodych owocników ma łagodny i przyjemny zapach i smak, starsze stają się kwaskowate i gorzkie. Twardy, pełny trzon, w tym samym kolorze co kapelusz, często jest nieregularnie powyginany i osiąga 7 cm wysokości.

Miąższ kołczaka jest chrupki, o smaku orzechowym, prawie nigdy nie jest robaczywy.

Do grupy grzybów tworzących czarcie kręgi należy również muchomor czerwony (*Amanita muscaria*). Jego uroda jest tak charakterystyczna, że prawdopodobnie jest najlepiej rozpoznawanym grzybem w naszej szerokości geograficznej. Występuje w różnego typu lasach, szczególnie często w zagajnikach brzoźowych. Jego młode owocniki są kuliste, później półkuliste, a u starszych okazów wyraźnie płaskie. Ich czerwona powierzchnia początkowo okryta jest białą błoną, z której, po rozerwaniu, pozostają białe łatki. Pod spodem kapelusza są gęste, białe blaszki. Walcowaty, gruby do 3 cm trzon wyrasta do 20 cm wysokości. Za młodu jest pełny, później pusty w środku, z bulwiastą podstawą i obwisłym pierścieniem.

Miąższ muchomora jest biały, kruchy i bez zapachu, nie zmienia koloru po uszkodzeniu. Na naszych terenach zaliczany jest do grzybów trujących. Jednak już dwa wieki temu A. Mickiewicz przestrzegał, aby takich grzybów nie niszczyć, gdyż „... nie są bez użytku: one, zwierza pasą I gniazdem są owadów; i gajów okrasą.” (Pan Tadeusz ks. III, w. 272 - 273). W przeszłości przyrządzano z niego domowe trunki na muchy. Zwabione zapachem mleka, w którym był moczony, padały odurzone, a wtedy można było łatwo je usunąć z domu. Odnalezione malowidła ściennie, rzeźby i posagi wskazują na to, że już przed kilku tysiącami lat szamani plemion mieszkających w Azji i Ameryce Południowej spożywali go podczas rytualnych obrzędów, w celu zmiany stanu swojej świadomości i wprowadzenia się w mistyczny trans.

Wacław Adamiak